

TYGODNIK POLSKI

NIEDZIELA

4 września 1929r.

CHARBIN (CHINY).

No. 381.

WYDAWNICTWA ROK ÓSMY.

Redaktor i wydawca Ks. Wł. Ostrowski. Harbin, Chiny. 106, Grand Prospect street.

„Polonia Zagranicą“ na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Na dziedzińcu, prowadzącym na teren wystawowy «C» (Park Wilsona), wznosi się wspierający gmach, noszący miano «Polonia Zagranicą», w którym skoncentrowana jest zbiorowa wystawa dorobku wychodźstwa polskiego, rozszanego na obu półkuliach świata. Jak wiadomo, koszt budowy pawilonu pokryło wychodźstwo polskie w Ameryce, które też pod swoje eksponaty zajęło najobszerniejszą część środkową pawilonu.

Głównym eksponentem jest tutaj Związek Narodowy Polski, który jako centralny eksponat swój wystawi model największej szkoły polskiej w Ameryce, należącej do wymienionego Związku. Po prawej stronie stoiska Związku znajduje się bardzo liczny szereg cennych eksponatów, zebranych przez wszystkie regionalne komitety wystawy. Przedstawiony tu jest w postaci wykresów, modeli, dzieł sztuki, różnych obrazów i t. p. dorobek polski w dziedzinie kultury, sztuki, nauki i zdobyczy na polu gospodarczym.

Z prawej strony środka pawilonu znajduje się stoisko Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego, które działalność swą na obczyźnie skierowało głównie w kierunku oświatowym. Jest to jeden z najstarszych Związków Polskich w Ameryce. W tymże samem miejscu znajduje się stoisko zbiorowe wszystkich tych skupień polskich, które, czy to z przyczyn natury finansowej, czy ze względu na warunki polityczne własnego stoiska w pawilonie zająć nie mogły. W skład eksponentów stoiska tego wchodzi Polacy zamieszkałi w Rosji, na Litwie, w Jugosławii, Finlandji, Szwecji, Holandji, Włoch, Japonji, Australji, Afryce. Dział ten organizowany jest wspólnymi siłami Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Wydziału Zagranicznego Powszechnej Wystawy Krajowej, a urządzeniem stoiska zajęło się Polskie Towarzystwo Emigracyjne. Do-

dać należy, że w stoisku tym znajduje się bardzo ciekawy pokaz działalności P.K.O., która wśród Polaków na obczyźnie posiada około 300 swoich oddziałów. Polskie Towarzystwo Emigracyjne wystąpiło również z pokazem swej działalności, przez który wyraża wszystkie swoje spostrzeżenia i bogate doświadczenia poczynione przez nieustanny kontakt ze wszystkimi skupieniami polskimi na obczyźnie, co stanowi bezwątpienia przyczynek do nauko-



Fragment pałacu rządowego na P. W. K.

wego ujęcia zagadnień, związanych z polską kolonizacją.

Lewe skrzydło pawilonu «Polonia Zagranicą» zajęte zostało pod 4 stoiska Polaków zamieszkałych: w Czechosłowacji, w Szwajcarii, Francji Niemczech.

Stoisko polonji czeskiej jest do pewnego stopnia zobrazowaniem udziału Polaków w wystawie brneńskiej, w której Polacy, jako mniejszość narodowa, lecz kulturalnie niezależna, brali udział w roku 1928. Eksponaty te nosić będą charakter

natury gospodarczej, obrazując bogato rozwinięte życie spółdzielcze wśród tamtejszego wychodźstwa. Dalej liczbę ciekawych eksponatów powiększają modele typowych chat polskich, studni, okapów i t. p., które dają bardzo ciekawe tło historyczno-kulturalne, o ile chodzi o dziedzinę architektury oraz sztuki ludowej i stosowanej, pieczołowicie pielęgnowanej przez Polaków zamieszkałych w Czechosłowacji.

W stoisku polonji szwajcarskiej, która zawsze była elitą polskiej emigracji, licznie zamieszkałej w Szwajcarii od czasów porzoborowych, eksponaty są w głównej mierze odzwierciedleniem działalności ludzi czołowych wśród wychodźstwa tamtejszego, których nazwiska znane są całemu światu. W stoisku tym widzimy m. in. wynalazki dzisiejszego Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, pamiątki raperswilskie, pamiątki po Henryku Sienkiewiczu i t. d. Przez wzgląd na licznę studującą w Szwajcarii młodzież polską, której prace w postaci dyplomów, publikacji i t. p. pomnażają liczbę eksponatów, całe stoisko polonji szwajcarskiej nosi cechy wybitnego dorobku intelektualnego.

Pokaz polonji francuskiej nosi raczej charakter opieki stołecznej nad wychodźstwem, które przez związki swe i zrzeszenia wykazało również poważną działalność w dziedzinie kulturalnej, oświatowej i życia spółdzielczego.

Dział wystawy wychodźstwa polskiego w Niemczech przedstawiony jest do pewnego stopnia regionalnie i o ile w Prusach Wschodnich, nad granicznymi z Polską strefami i Śląsku niemieckim Polacy stanowią mniejszość narodową i eksponaty ich w tym charakterze spełniają swoją rolę, o tyle eksponaty Polaków zamieszkałych w centralnej części Niemiec noszą charakter kulturalnego dorobku, a wychodźstwa za-

mieszkałego w Westfalji charakter zagadnień emigracji i stałej sezonowej. Stoisko to przedstawia również bardzo szczegółowo sprawę szkolnictwa wśród tamtejszego wychodźstwa.

W prawym skrzydle pawilonu «Polonia Zagranicą» znajduje się cały szereg stoisk wychodźstwa. Na pierwszym miejscu idą trzy obok siebie położone stoiska: Kanady, Brazylii i Argentyny, które obrazują odmienny typ klimatologicznego życia Polaków. Każde ze stoisk przez swą ekspozycję przedstawia inne tło przyrody, na którym Polak pracuje.

Ponieważ Poselstwo Polskie w Buenos Ayres ma także swe agendy w Limie, Chili, Santiago, ekspozycje z tamtych środowisk znajdują się w grupie ekspozycji Argentyny. W stoisku Brazylii ekspozycje dotyczą drobnej kolonizacji polskiej w okolicach Rio de Janeiro i większych skupień, rozsianych po całej Paranie, Kurytybie, St. Paulo. W stoisku kanadyjskim przeważają ekspozycje zebrane w stolicy Winnipeg.

Dalej znajduje się stoisko Polaków zamieszkałych w Chinach. Ekspozycje ich dotyczą głównie koncesji jakie Polacy zyskali w Mandżurji, a mianowicie koncesji leśnej inż. Kowalskiego, koncesji poszukiwań mineralnych inż. Grochowskiego, który dokonał całego szeregu naukowych odkryć natury archeologicznej, niezmiernie doniosłego znaczenia historycznego. Pozatem ekspozycja Polaków zamieszkałych w Chinach dotyczy działalności handlowej w Shanghaiu i Charbinie. Znana i ceniona agentura handlowa p. Lewickiego, której oddziały rozrzucone są po Chinach, przedstawia możliwości handlowego pośrednictwa Polaków w Chinach, gdzie cieszą się oni przychylną opinią kupiectwa tamtejszego i są dobrze zapisani. Kościół katolicki z powołanymi przez siebie do życia instytucjami oświatowymi i zrzeszenie polskie «Gospoda Polska» w Charbinie również chlubnie przedstawiają swoją działalność społeczną wśród wychodźstwa.

Stoisko Turcji jest ciekawe dla samego kontrastu jaki przedstawia sobą życie osady polskiej w Adampolu, który jest jakby wyspą wśród otoczenia czysto tureckiego. Adampol, w którym dominuje gwara polska, stroje polskie i chaty polskie jest niejako przyczynkiem do wspólnej historii turecko-polskiej i na

tem tle ekspozycje stoiska tego przedstawiają istotę swego znaczenia. Cały szereg ciekawych strojów, broni, dokumentów i t. p. dopełnia barwnego obrazu stoiska.

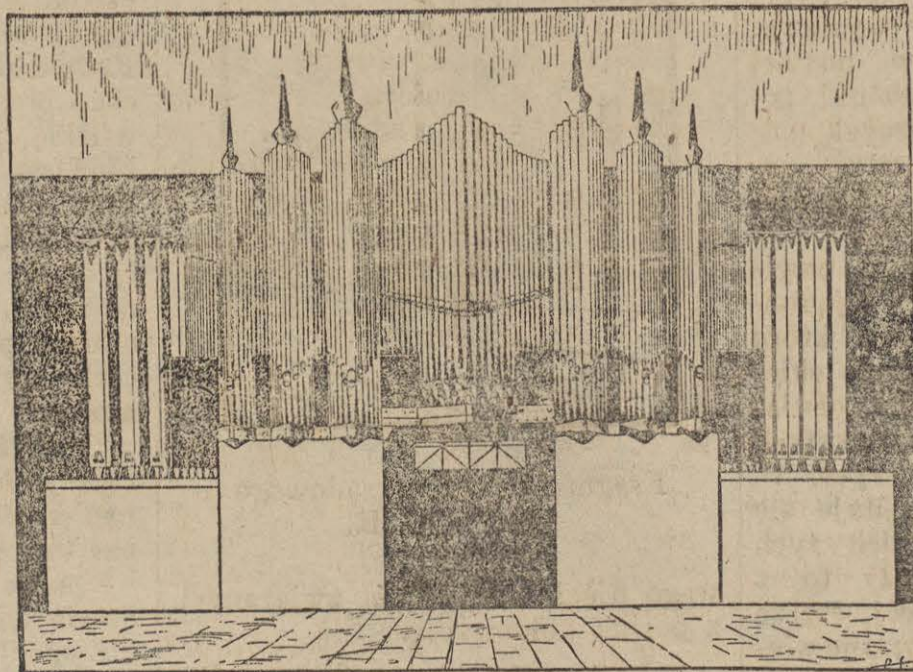
Dalej idące stoisko wychodźstwa polskiego na Węgrzech przedstawia raczej charakter emigracji spora-



Westybul Reprezentacyjny PWK.

dycznej grupy Polaków zamieszkałych w Budapeszcie. Rząd węgierski użyczył komitetowi Polskiemu pewnych cennych ekspozycji z Muzeum Państwowego, które dotyczą historycznych wspólnych momentów polskich i węgierskich.

Ekspozycje stoiska Polaków zamieszkałych na Łotwie odzwierciedlają dawniejszy stan posiadania



Organy w westybulu reprezentacyjnym PWK.

Polaków w Inflantach oraz obecny stan ich organizacji.

Pokaz Polaków zamieszkałych w Danji nosi charakter opieki społecznej.

W stoisku polonji belgijskiej najwięcej na uwagę zasługują ekspozycje ślifiarzy polskich, którzy

przesłali cały szereg wzorów artystycznej obróbki djamentu.

Wystawę wychodźstwa polskiego zamieszkałego w Rumunji obrazuje Macierz Szkolna, Sokół i cały szereg Związków polskich w Rumunji, które się przeważnie koncentrują w Czerniowcach i w Kiszyniowie, gdzie jeszcze do niedawna wielka posiadłość była w rękach polskich i była poważnym ośrodkiem kultury.

Ostatnie stoisko Polaków zamieszkałych w Austrii wypełniają ekspozycje Izby Handlowej Polsko-Austryjskiej, które przedstawiają stan posiadania Polaków tam zamieszkałych.

Pawilon «Polonia Zagranicą», koncentrujący w sobie obraz całego niejako dorobku wychodźstwa polskiego ma po raz pierwszy za zadanie zjednoczenia wszystkich Polaków w odrodzonej Polsce. Dotychczas wszystkich Polaków zamieszkałych na obczyźnie nie udało się zjednoczyć, aczkolwiek w ostatnich 120 latach trzy razy był projektowany sejm ogólnopolski, który nie doszedł jednakże do skutku. Ogólny pokaz dorobku polskiego na wychodźstwie jest pierwszym dokumentem zespolenia Polaków z całego świata. Fakt ten będzie miał doniosłe i daleko idące znaczenie dla Polski, gdyż pawilon «Polonia Zagranicą» jest dopiero początkiem wielkiej akcji a nie jej końcem. Jest początkiem akcji, której celem jest wyzyskanie doświadczenia poczynionego przez element polski na obczyźnie, który zdolny będzie polskie towary pchnąć

na rynki zagraniczne i wyzwolić się na polu handlowym z obcego pośrednictwa. Dalej pawilon «Polonia Zagranicą», który zamieniony będzie na stały Instytut Wychodźstwa, zostanie źródłem informacji pomiędzy prasą polską w kraju i prasą polską na obczyźnie służyć będzie radą emigracji polskiej w jej walce o chleb codzienny, informował będzie emigranta przed wyjazdem o warunkach jakie napotka na nowej ziemi, wreszcie będzie roztaczał opiekę nad reemigrantem i sprawował funkcje

głównego opiekuna wszystkich Polaków całego świata, których zjednoczyć będzie w miłości i przywiązaniu do Ojczyzny.

Z P O L S K I.

Rokowania polsko-niemieckie.

W związku z optymistycznymi relacjami prasy niemieckiej o zamierzonym jakoby w najbliższych dniach podjęciu rokowań handlowych polsko-niemieckich—ajencja „Press“ dowiaduje się, że te optymistyczne nadzieje są najzupełniej bezpodstawne. Podniesienie cel na niemieckie produkty rolnicze wytworzyło w rokowaniach polsko-niemieckich zupełnie nową sytuację, utrudniającą w dużym stopniu dalszy pomyślny bieg rokowań. Rzeczą kontragentów niemieckich będzie obecnie wyjaśnić w jakich granicach i w jakim stopniu nowa niemiecka podwyżka cel dotyczyć ma omawianych już i po części uzgodnionych stawek celnych na produkty eksportu polskiego. Jak dotąd propozycje niemieckie w tym względzie są—jak się dowiaduje ajencja „Press“—nie wystarczające. Dowodem, że już z oficjalnej strony niemieckiej chwilową konjunkturę oceniają ujemnie, jest urlop wypoczynkowy posła niemieckiego w Warszawie, p. Rauschera, który wyjechał do swej willi nad jeziorem bałtyckim. W każdym razie niema

widoków na podjęcie rokowań w najbliższym czasie.

Eksport polski na Litwie.

Urzędowe koła gospodarcze twierdzą, że różnymi drogami Litwa importuje z Polski wyroby włókiennicze. W urzędowej statystyce litewskiej jest wzmianka, że około 50 procent ogólnego importu litewskiego przypada na Niemcy, reszta zaś podzielona jest między Anglię, Czechosłowację, Estonję i Włochy. Ta statystyka urzędowa daje obraz fałszywy, ponieważ nie uwzględnia faktycznego przywozu z Polski, który idzie przez Prusy Wschodnie lub Gdańsk, jako towar niemiecki, a przez Łotwę, jako towar łotewski. Nawet fachowa prasa niemiecka pisze, że około 25 proc. przywozu niemieckiego na Litwę, stanowi import polskich wyrobów włókienniczych. Przywóz z Polski stanowi mniej więcej czwartą część ogólnego importu do Litwy materiałów włókienniczych.

Pomoc ofiarom wojny.

Założone przed paru laty przez nieodżałowaną działaczkę społeczną ś.p. Zofję Dąbską i prowadzone przez

nią «Towarzystwo przyjaciół inwalidów» stanęło przed społeczeństwem ze sprawozdaniem ze swej pozytywnej działalności.

Główne wysiłki tego towarzystwa idą w kierunku zdobycia jak największych funduszy na zapomogi dla inwalidów w nagłych i krytycznych chwilach.

Towarzystwo pokrywa koszty podróży inwalidów, przybywających do stolicy w poszukiwaniu pracy, albo też dla załatwienia swoich spraw inwalidzkich, pomaga im w otwieraniu nowych warsztatów pracy, daje na zakupno protez, na okulary i odzież. Na cele te wydano w roku sprawozdawczym 18 tys. 176 zł. któremi obdzielono 3.258 inwalidów.

Ponadto towarzystwo utrzymuje schronisko przy ul. Sliskiej 18, z bezpłatnym utrzymaniem dla przyjezdnych inwalidów, których w tym roku korzystało ze schroniska 658, przeciętnie po 5 dni każdy.

Na czele Tow. przyjaciół inwalidów stoi obecnie adw. Stefan Piłsudski, zastępcą przewodniczącego jest adw. Bielenia, sekretarką p. Hanna Paschalska, skarbniczką p. Rozentalowa.

Sekcją zapomogową kieruje kpt. Wójcicki z gabinetu ministra spraw wojsk. W skład tej sekcji wchodzi

Charbin—miasto o potężnym tętnie życia. ⁴⁾

Niepohamowany rozwój i tętno Charbina uwidacznia się wyraźnie w budownictwie chwili obecnej, wszędzie sterzące rusztowania świadczą o gorączkowym ruchu, o żywej cyrkulacji i pulsacji życia.

O tętnie życia charbińskiego mówią i sposoby lokomocji. Nie wspominajmy nawet o dorożkach średniowiecznych zaprzężonych przeważnie w obdrapane i melancholijnie żałosne konie-chabety, 2000 samochodów osobowych i towarowych snuje się bezustannie po wszelkich ulicach, sieć tramwajów elektrycznych rozrzucona po całym mieście umożliwia przenoszenie się z krańca na krańce tanio, prędko i wygodnie; bocznymi drogami konkurując z tramwajami kursują autobusy, a oprócz tych sposobów lokomocji istnieją jeszcze chińskie drynduletki i ryksze. Wszystko to pędzi, śpieszy się i leci dając obrazek wielce rozmaity i wielce ożywiony. Również ruchliwy jest tłum pieszy. Na głównych ulicach falą przelewa się ludzkie mrowie zaferowane, śpieszące w pogoni za „business'em“. Miasto, miasto nielada, kipiące życiem młodem i siłą, posiadające wszelkie cechy większych miast—nieposiadające natomiast jeszcze tradycji ani orobku znaczniejszego kultury.

Tych w Charbinie szukać nie należy. Wyrósł Charbin, rośnie i wyrasta, ale nie pokrył się jeszcze patyną, tak miłą w innych, starego porządku, miastach; wszystko jest jeszcze teraźniejszością. Podziwiając panoramę Charbina zdumiewa wprost rezultat 25-letniej pracy ludzkiej, imponuje to morze budowli i budynków, las kominów fabrycznych, nagromadzenie milionów, miliardów cenności na przestrzeni, przed nie wielu jeszcze laty pokrytej bagnami. Zrobiono wiele, bardzo wiele, lecz rozwijało się życie w Charbinie jednostronnie i tylko jak dotąd w kierunku czysto materialnym. Dorobek kulturalny Charbina jest niepomiarne mały. Istnieją wprawdzie szkoły, gimnazja, nawet politechnikum oraz kursy medyczne i jurydyczne i różne inne kursy wieczorowe, istnieją, wymaga ich z konieczności rozwój życia. I naturalnie z wyższych uczelni jako tako należycie reprezentowane jest politechnikum, kolejowej Charbin potrzebuje stałej zmiany i dopływu sił inżynierskich i technicznych. Bibliotek poważniejszych oprócz biblioteki kolejowej, a więc nie bardzo dla szerszego ogółu dostępnej, Charbin nie posiada. Istnieją poczytne gazety, kilka wydawnictw,

gazety dostosowane do poziomu umysłowego czytających, gazety bardzo skromne, poważnych wydawnictw tak jak poważniejszych bibliotek Charbin jeszcze nie posiada. Niema również muzei oprócz czysto handlowych i potrosze technicznych, stworzyła je inicjatywa Kolei; handlowe muzeum stworzyli i Japończycy dla eksponatów swego przemysłu. Nie masz i wystaw, nie masz i teatrów przynajmniej stałych; bawą operetki a nawet, opery, ale tylko gościnnymi występami, dramatów uważa Charbin, iż i tak dość w życiu, komedji i farsy smak nie na charbińskie podniebienie; w całej pełni za to kwił na kinoteatry, których liczba wielka, sale olbrzymie a widzów natłoczona ciżba. Gdyby nie kościoły i świątynie nigdzie nie znalazłbyś człowieka przypomnienia, żeś stworzony na obraz i podobieństwo Boga. Świątyni Charbin posiada znaczną ilość. Dwa katolickie kościoły i kaplica w starym Charbinie, kościół obrządku wschodniego, prawosławny sobór i mnóstwo cerkwi i klasztorów kilka, jest i ewangelicki kościół, mahometański meczet jest, synagog aż trzy i jedna w obrębie Charbina świątynia chińska. H.



także przedstawiciele 3-ch organizacji inwalidzkich: Związku inwali-

dów, Legji inw. polsk. i Związku inwalidów żydowskich.

Ze Zjazdu Polaków z zagranicy.

Uchwały Zjazdu Polaków z zagranicy w sprawie duszpasterstwa.

1. Wobec ważności czynnika religijnego w życiu Polonji zagranicą uprasza się czynniki zainteresowane o poparcie usiłowań, podejmowanych przez Prymasa Polski dla rozwoju życia religijnego wśród Polaków na obczyźnie.

2. Pierwszy Zjazd Polaków z zagranicy w zakresie opieki duszpasterskiej uważa za konieczne:

a) utworzenie w większych środowiskach emigracyjnych polskich Misji Katolickich z rektorem na czele, któreby zarządzały opieką duszpasterską na danym terenie;

b) wzmocnienie akcji czynników rządowych i Episkopatu polskiego w Rzymie celem zapewnienia księżom polskim, zamieszkującym za-

granicami Rzeczypospolitej, zupełnej swobody w pełnieniu obowiązków duszpasterstwa.

Hold dla Ojca świętego.

Zjazd Polaków z zagranicy uchwalili wysłać depezę do Ojca św. treści następującej:

«Pierwszy Zjazd Polaków z zagranicy składa hold Ojcu chrześcijaństwa jako szczeremu Przyjacielowi Polaków i prosi o błogosławieństwo».

Udział Prymasa Polski w Radzie organizacyjnej Zjazdów.

Pierwszy Zjazd Polaków z zagranicy uchwalili powołać do życia Radę Organizacyjną Zjazdów ze stałym i czynnym udziałem Prymasa Polski.

Radjo w pociągach polskich.

Dnia 6 lipca r. b. odszedł z Warszawy do Krakowa pierwszy w Polsce pociąg z instalacją radjową, pozwalając pasażerom słuchać audycji radjowych podczas podróży.

Urządzenie stacji radjowej w pociągu jest bardzo proste. W jednym z przedziałów 3-iej klasy zainstalowano aparat odbiorczy, antenę umieszczono na dachu wagonu, uziemienie włączono do kół i przeprowadzono przewodniki telefoniczne do wszystkich wagonów pociągu. Nad oparciem siedzenia, po każdej stronie przedziału wmontowano po cztery gniazda telefoniczne.

Pociąg rusza. W kilka minut potem zjawia się chłopiec w urzędowej czapce z napisem «Radjo». W rękę trzyma kilkanaście zapieczętowanych torebek. Na każdej czerni się słowo «dezynfekowane».

— Kto z państwa chce słuchać

koncertu? Dwa złote wynajęcie słuchawek.

Podróżni z zaciekawieniem zapatrują się w słuchawki.

Nagle w telefonie daje się słyszeć lekki trzask, potem metaliczny dźwięk; cichnący po chwili.

— Budapeszt—orzeka dobrze poinformowany.

— Nadzwyczajne—woła ktoś w entuzjazmie.

— Złapać Budapeszt koło Skierniewic!

Nagle słyszymy głośno i wyraźnie:

— Hallo, hallo Polskie Radjo Warszawa. Koncert południowy...

Po chwili słyszymy koncert, zupełnie nie różniący się od koncertów, słuchanych w domu. Tak samo wyraźnie, tak samo głośno. Potem Wiedeń... Hamburg... Budapeszt...

wszystko na podziw dobrze i czysto.

Koncerty radjowe w pociągach będą miłym urozmaiceniem podróży.

Dnia 7 lipca r. b. zmarł w Bystrzej znakomity polski malarz-pejzażysta Julian Fałat. Przy tłumnym udziale publiczności odbył się 12-go lipca manifestacyjny pogrzeb, na który przybyli przedstawiciele władz, malarstwa polskiego, stowarzyszeń kulturno-oświatowych, oraz okolicznego ludu polskiego. Ministra oświaty reprezentował dr. Tadeusz Dobrowolski, z Katowic w zastępstwie chorego wojewody śląskiego przybył naczelnik dr. Rengorowicz. Poza tem reprezentowana była akademja i korpus oficerski. Wygłoszono szereg przemówień, poczem orszak żałobny skierował się na miejscowy cmentarz, gdzie zwłoki ś. p. J. Fałata złożone zostały w rodzinnym grobowcu. Osobny karawan wioził liczne wieńce, między innymi od ministra oświaty, województwa śląskiego i krakowskiego.

Dzięki Związkowi Obrony Kresów Zachodnich dzieci z emigracji spędziły lato na ojczystej ziemi.

Aby dać możliwość dzieciom polskim z emigracji, szczególnie ze Śląska i Niemiec spędzenia choć kilku tygodni na ziemi polskiej wśród swoich, Związek Obrony Kresów Zachodnich organizuje corocznie kolonje letnie.

W roku bieżącym Związek z pomocą społeczeństwa zorganizował przyjazd dla 14 tys. dziatwy. Pierwsze transporty dzieci umieszczono w województwie warszawskim i łódzkim.

Nie trzeba specjalnie podkreślać jak wielką i ważną rolę spełniają kolonje te z punktu widzenia narodowego i jaką są skuteczną bronią przeciw germanizacji naszych najmłodszych, których los zmusił do przebywania poza granicami kraju.

Biuletyn Misyjny.

Koła Misyjne Młodzieży Polskiej.*)

W zestawieniu naszych czynności z pracą zagranicą wykazujemy to, co mamy w naturze polskiej właściwego, więc: polot, świeżość myśli, ofiarność, chęć łączenia, a nade wszystko—bezinteresowność i dążność do czynienia dobrze dla dobra ogółu. Takim jest bowiem nasze pełnienie katolicyzmu.

Gdybyśmy tym przyrodzonym zaletom chcieli być wiernymi, toby nasi misjonarze czuli się z nami lepiej, albowiem pamiętalibyśmy o nich serdeczniej i w listach i ze wsparciami.

Wszakże: Nasza fala łączy do fali

To się wzbija to wgląb wali i porywa do czynu zespolonego

*) Patrz Nr. 379 «Tyg. Polsk.»

wszystko, cokolwiek na drodze napotyka... Sięga nawet poza słupy graniczne swego łożyska, czego dowodem nasza współpraca misyjna z zagranicą. Każde zagadnienie ludzkie nabiera znaczenia i rozmachu, jeśli staje się międzynarodowe, przez to, że obejmuje ludzi jako jedną społeczność dusz, o które walczy nasz Kościół. Zyskuje na tem znaczeniu kraj, z którego wychodzą pomysły, zyskuje dobro Kościoła, który stara się przenikać wszystkie prace ludzkie uszlachetniającym je duchem Chrystusa Pana.

Ze styczności z Kołami misyjnymi młodzieży z zagranicy dowiemy się, iż Koła te zajmują się wszędzie serdecznie Dziełem św. Piotra

Apostoła dla kształcenia kleru krajowego, w imię hasła: Młodzież katolicka dla młodzieży pogańskiej. Koła te starają się przyjść z pomocą w wychowaniu dla pogan księży krajowych. Nie może bowiem wystarczyć nawróceniem liczba naszych misjonarzy z Europy i z Ameryki; pozatem każdy kraj chce mieć własnych kapłanów. Członkowie Dzieła płacą 1 zł. rocznej składki i zbierają na wszystkie strony stypendja dla seminarzystów, wychowywanych przez polskich i innych misjonarzy na misjach. Filja Dzieła w Polsce: Ks. Jeż. Kraków, św. Marka 10.

(cdn.)

Kaźmira Berkanówna.